

NIEMCY NA WULKANIE Nowa fala walk bratobójczych

BERLIN, 10.12. — Po ukazaniu się dekretu rządu Rzeszy rozpoczęły się gorączkowe narady wśród stronnictw politycznych. W kołach związków zawodowych zapanowała

silne podniecenie. Sekretarze związków zawodowych obliczyli, że redukcja zarobków do poziomu z 1927 r. idzie w rzeczywistości dalej, ponieważ wówczas wielka część robotników opłacana była powyżej taryfy, co dziś nie wchodzi w rachubę. Wielkie niebezpieczeństwo widzą związki zawodowe również w innych punktach dekretu.

Haniebna akcja bezbożników sowieckich

MOSKWA, 10.12. — W związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia organizacja bezbożników poczęła znowu w całym kraju ożywioną działalność w środowiskach robotniczych oraz po wsłach.

Specjalne brygady ateistów agitują przeciwko świętowaniu Bożego Narodzenia, a za oddaniem na różne cele przypadających za pracę w dniach świątecznych zarobków, m. in. na cele wyszkolenia antyreliгиозnego.

Oszust w potrzasku

SOSNOWIEC, 10.12. — Policja aresztowała oszusta Kajetana Giszka, który od dłuższego czasu grasował na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, naciągając naiwnych na większe sumy pieniężne pod pretekstem wyrabiania im posad państwowych.

Ciszka aresztowano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Porwanie murzynów z więzienia dla dokonania samosądu

NOWY JORK, 10.12. W Lewisburg o świecie przybyło samochodami przed bramy więzienia kilku osobników, którzy zabili będącego na straży policjanta i zrabowawszy mu klucze, od więzienia,

Wnłosek w sprawie zwołania Reichstagu zgłosili już komuniści i partia niemiecko-narodowa (hitlerowcy).

BERLIN, 10.12. W Berlinie roz-

gorzały w ciągu nocy walki bratobójcze.

W kilku dzielnicach nastąpiły krwawe starcia między hitlerowcami i komunistami.

Runął most na Drwęcy na parę dni przed wykończeniem

TORUŃ, 10.12. Wczoraj wieczorem około godz. 23-ej pod niezwykłym naporem wody i kry na Drwęcy runęła środkowa część nowowynbudowanego mostu beto-

nowego.

Ofiar w ludziach nie było.

Most ten, mający 15 mtr. długości, miał być w tych dniach oddany do użytku.

Spłonął gmach parlamentu w stolicy Persji

TEHERAN, 10.12. Dziś rano wybuchł olbrzymi pożar w gmachu parlamentu. Plomienie ogarnęły w bardzo szybkim czasie cały gmach i zniszczyły całkowicie je-

go część główną. O godz. 16-ej straż nie była jeszcze w stanie opanować katastrofy. Istnieje obawa, że spłonie cały gmach parlamentu.

W szpitalu dogorywa 5 osób, a jeden komunista jest zabity. W Charlottenburgu dwa komunistom hitlerowcy poobcinali nosy. W związku z zajściami został zawieszony organ komunistyczny „Rote Fahne”.

Hitlerowcy berlińscy zapowiadają, że przy spotkaniu z komunistami będą im obcinać nosy.

Zamieszki szerzą się także i w innych miastach Rzeszy.

Rozmowy min. Zaleskiego w Londynie

LONDYN, 10.12. P. Minister Zaleski odbył dziś rano rozmowę z premierem MacDonaltem. W ciągu dnia odbył również rozmowę z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Johnem Simonem.

Sensacyjne aresztowanie na Wołyniu Krwawego zbira -- b. komisarza bolszewickiego

W miasteczku Kłewanu pod Równem aresztowano niejakiego Romana Jankowskiego, którego nazwisko zapisane jest krwawymi zgłoskami w okresie lat 1919 i 1920. W la-

tach tych w okolicy Kłewania grasowały liczne bandy dywersyjne. Na czele jednej z nich stał właśnie Jankowski. Banda Jankowskiego, dobrze uzbrojona, była postrachem Kłewania i okolicy. Herszt bandy

na czele swych zbiorów napał na domy spokojnych mieszkańców, rabując i mordując zapobiegających jego obywateli. Gdy armia bolszewicka zbliżała się pod Kłewem, Jankowski na czele swej bandy wyjechał naprzeciw bolszewikom i oddał się im pod rozkazy. Bolszewicy mianowali go swym komisarzem. Wtedy Jankowski rozpoczął swą działalność od wyłapywania kryjących się przed bolszewikami oficerów i żołnierzy polskich, których

bez sądu kazał rozstrzeliwać. Krwawy ten zbór niedługo rzucił Kłewaniem. Ofensywa armii polskiej spowodowała ucieczkę Jankowskiego wraz z bandą do Sowieków. W Rosji Sowieckiej za „zaślug” otrzymanie zbioru stało się powodem do jednej z fabryk na Ukrainie. Przeszkrobawszy coś na swym stanowisku, z powrotem ucieka do Polski i zatrzymuje się w Kłewanu. Tu

podaje się za inwalidę

z czasów wojny światowej a nawet stara się o zasłask. Traf jednak rzucił, że jedna z poszkodowanych osób rozpoznała w Jankowskim krwawego zbira z r. 1919 i 1920. Zarządzone dochodzenia przyniosły bogaty materiał kompromitujący „spokojnego inwalidę”. Cała krwawa jego przeszłość wyszła na jaw.

Jankowskiego aresztowano. Odpowiedź on za przebieg niewłaściwą krew żołnierzy polskich i za rabunki i morderstwa dokonane na mieszkańcach Kłewania i jego okolicy.

„S.O.S.” samolotu pasażerskiego Katastrofa nad morzem Śródziemnym

PARYŻ, 10.12. — Radjostacja marsylska przejęła sygnały „SOS” francuskiego samolotu, utrzymującego regularną komunikację na linii Marsylja — Algier. Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn samolot runął w morze.

Na pokładzie znajdowała się poczta, trzech ludzi załogi i kilku pasażerów. Dotychczas wiadomo, czy rozbitekowi zostali uratowani, czy też zginęli.

Bezpłodne narady Japonia obstaje przy swoich żądaniach

PARYŻ, 10.12. — Ambasador Józef Józef otrzymał wczoraj późnym wieczorem nowe instrukcje od rządu tokijskiego, dotyczące rezolucji Rady Ligi w sprawie konfliktu mandzurskiego.

Rząd japoński nadal zastrzega sobie prawo występowania zbrojnie przeciwko bandytom chińskim, żądanie to zostało jednak obecnie inaczej sformułowane. Do późnej nocy trwały narady, zmierzające do uzgodnienia formuły japońskiej z tekstem rezolucji zaprojektowanym przez komisję redakcyjną Rady.

Ponure cyfry rosłą z dnia na dzień

LONDYN, 10.12. W dniu 30 listopada b. r. Anglia liczyła 2 mil. 622 tys. bezrobotnych. Liczba ta wzrasta ustawicznie. W ciągu ostatnich 6-ciu dni liczba bezrobot-

nych powiększyła się o 6 tys. osób. W Niemczech liczba bezrobotnych pod koniec listopada wynosiła 5 mil. 57 tys. Od lata więc przybyło w Niemczech około miliona bezrobotnych.

Przewód sądowy zamknięty We wtorek -- mowa prokuratora

Wczoraj wznowiono do przerwy proces „Centrolew”.

Na wstępie rozprawy prok. Rauze złożył szereg wniosków o doliczenie do sprawy przedkładanych przez urząd prokuratorski dokumentów.

„Czarna broszura”

Adw. Berenson: Czy urząd prokuratorski dolicza do sprawy o w czarną broszurę, o której było tu mowy, czy też okoliczności z nią związane wywołuje za sprawą.

Prok. Rauze: Broszury nie składamy.

Adw. Berenson: My więc nie musimy tymczasem i broszury złożyć.

Adw. Graliński składa biletynę sejmową, dotyczącą przemówień Baginskiego oraz artykułu p. t. „Bunt przeciw Prezydentowi”.

Prok. Rauze: Ten artykuł jest w aktach sprawy.

Adw. Graliński: Tak, ale ja chcę zademonstrować, że dotyczy on prezydenta Boliwii, pan prokurator zaś twierdzi, że mowa o Prezydencie w Polsce.

Prok. Rauze: A pan obrońca dowodzi, że o prezydencie w Finlandii.

Następnie do stołu sędziowskiego podchodzi oskarżony Kiernik i składa przed przewodniczącym sędzią Hermannem gruby tom wielkich rozmiarów.

Proszę Wysokiego Sądu, ja w imieniu mojego nieobecnego obrońcy chcę złożyć kilka dokumentów — mówi poseł Kiernik — składając skłonił się — poczem zaczyna wymieniać składane dokumenty. Okazuje się, że wielki ten tom, wagi co najmniej paru kilogramów, to uwagi kontroli państwowej złożone Sejmowi.

Z kolei adw. Benkiel składa sądowi sprawozdanie nadzwyczajnej komisji sejmowej, badającej zajęcia w przedsiowni Sejmu z oficerami w dniu 31 października 1929 r.

Pan prokurator Grabowski mówi tu — oświadcza — że sprawozdanie to nie jest ściśle, że zostało w nim zmienione, czy spalone zeznanie komendanta straży marszałkowskiej wobec czego proszę, aby sąd zażądał z Seknu pełnych aktów komisji z dostawami zeznaniami świadków.

Prok. Grabowski uśmiecha się i nachylając się do prok. Rauzego, coś szepce mu do ucha.

— To nie, jest śmieszne panie prokuratorze — woła adw. Benkiel.

Dokumenty, dokumenty...

Ponadto adw. Benkiel załącza piśmo TUR-a do starostwa w Bedzinie, w którym TUR prosi o pozwolenie dokonania złota, przytoczenie załącza do podania program złota, gdzie jest mowa o odprawie komendantów policji i o ćwiczeniach milicji, co przez starostwo zostało dozwolone.

Adw. Sterling załącza broszurę, wydaną w listopadzie 1931 r. w drukarni krajowej w Krakowie, zatytułowaną „Do robotników PPS, PP-Lewicy, Bundu i d.”, w której oskarżeni na podstawie ich wyjaśnień złożonych sądowi, powołują się na sprzyjanie dyktaturze faszyzmu i oskarżeni są o zdradę robotników.

Adw. Rudziński prosi o odczytanie z akt sprawy listy sędziego

śledczego do prokuratora sądu lwowskiego, stwierdzającego, że sprawa przeciwko Maszkowi została umorzona. Sprawa ta, mimo jej uprzedniego umorzenia, urząd prokuratorski wolał do obecności akt oskarżenia.

Adw. Rudziński załącza odpis „Robotnika” z dnia 30 maja 1926 r., zawierający przemówienie p. Marszałka Piłsudskiego na herbatce w prezydium Rady ministrów.

Biletyna Nr. 1

Wstaje prok. Rauze i zwracając się do sądu, mówi:

— Obrona słusznie pytała, gdzie się podziało kilka odczytów i dokumentów, opisanych przez sędziego Demanta, których jednak nie mogliśmy znaleźć w aktach sprawy. W tej chwili sędzia Demant nadesłał te brakujące odczyty, dotyczące specjalnie sprawy p. Korlanta i wobec tego proszę o załączenie ich do aktów.

— To jest niepotrzebne — odzywa się adw. Sterling. Dwie z tych odczytów znajdują się w innym tomie aktów, a resztę sąd już uznał za zbędne, jako nie wiążące się z tą sprawą.

Ponadto — ciągnie dalej prok. Rauze — mam zaszczyt złożyć maszynopis oryginalny biletyny nr. 1, który zaginął z aktów, co do którego miała być zarządza ekspertyza za dodatkową biegłych.

Na ławach obrońców: — Aaa... Przewodniczący: — Czy panowie stawiają wniosek o zarządzenie dodatkowej ekspertyzy?

— Tak jest — odzywa się prok. Grabowski.

Czy odr

W tej chwili podchodzi do stołu adw. Jarosz, składając jakieś dokumenty. Pomiędzy nim a prok. Rauzem wywiązuje się dialog, z którego jednak nie zrozumieć nie można, gdyż prowadzony jest pocichu i szybko. Znać jednak jest obu rozmówców zaczyna ponosić temperament.

— Panowie będą sprzeczać się później — monituje sędzia Rykaczewski.

W tej chwili do ław obrońców i sprawozdawców sądowych dobie-

ża zdanie, wypowiedziane przez adw. Jarosza podniesionym głosem:

— Pan prokurator jest w błędzie, sąd apelacyjny krakowski nigdy nie zajmował się sprawą konfiskaty rezolucji kongresu krakowskiego.

Ten niezrozumiały dyskurs pomiędzy adw. Jaroszem a prokuratorem Rauzem wywołuje interwencję obrońców, którzy wołają głośno:

— Prosimy głośniej, my też chcemy brać udział w obradach.

Acta serwy Czechowicza

Adw. Honkowił: — Wnoszę o sprowadzenie akt sprawy Czechowicza, gdyż wyjaśni ona przróżdo obecnego procesu. Sprawa powstała wtedy, gdy Sejm chciał, aby rząd wyliczył się z 8 milionów złotych. Marszałek Piłsudski złożył zeznanie w Trybunale Stanu, gdzie dał wyraz swojemu stosunkowi do posłów oraz do p. Libermana jako ówczesnego oskarżyciela.

Apł. adw. Goldfarb złożył na stole sędziowskim kilka grubych tomów, zawierających roczniki „Piasta”, przyciem oświadcza, że prosi o możliwość powoływania się na wyjątki, które pozakładano, pozaznaczano zakładkami, a wykazując „państwowotwórczą pracę” oskarżonego Włocławca.

Sąd zarządził dwugodzinną przerwę, by strony mogły zapoznać się ze złożonymi wzajem dokumentami.

Po przerwie przewodniczący oświadcza, że na ręce jego wypłynęły: list od gen. Roi oraz list od red. Haackera i red. Korolewicza. Listy te poruszały sprawy osobiste i zeznania dla sprawy nie mają.

Obrona potesisa

Co do dokumentów złożonych przez prokuratorów, zabiera głos imieniem ławy obrończej adw. Sterling, który protestuje przeciwko dołączeniu maszynopisu, nazwanego przez prokuratora biletyną nr. 1, albowiem ten maszynopis jest niewiadomego pochodzenia i w tym wypadku ekspertyza nie mogłaby dać żadnego rezultatu.

Adw. Graliński dodaje, że w dekadzie spraw karnych przeciwko

posłom wytoczonych, znajdują się tylko przestępstwa polityczne, a nie przestępstwa pospolicie, jak to się dotychczas w legendach po całym kraju krążyło wydawało.

Prok. Grabowski podtrzymuje swoje wnioski.

— Obrona — mówi prok. Grabowski — zażądała dołączenia szeregu dokumentów dla stwierdzenia nieraz pobocznych okoliczności. Myślimy przeciwko temu nie oponować. Tego samego żądamy i dla nas.

Zdaniem prokuratora nie wlega również żadnej wątpliwości, że z czarną broszurą Vanderveldego cytować można tylko przedmowę, a nie interpelację sejmową.

Jeszcze 131..

Adw. Landau domaga się, aby sprowadzono z konsulatu polskiego w Berlinie listy w sprawie Ciołkowskiego oraz domaga się powołania trzech nastu świadków z Berlina.

Ponimając tak groźnego wniosek obrony, widząc z obojętnością, że przewód sądowy chył się ku końcowi.

Prok. Rauze zwraca się do trybunału sędziowskiego o pozwolenie zadania pytania osk. Ciołkowskiego, Osk. Ciołkosz jednak oświadcza, że nie będzie odpowiadał na żadne pytanie p. prokuratora.

Po naradzie sąd postanawia nie dołączać listów przedłożonych przez obronę Ciołkosza, nie również nie wyzywać nowych świadków, albowiem sprawa ta została dostatecznie na rozprawie już wyjaśniona. Nie dołączać aktów sprawy Czechowicza i aktów komisji śledczej w sprawie naiścia oficerów na Sejm.

Biletyna — ale nie ten

Po dłuższych staraniach stron sąd wzywa jednego z ekspertów, aby zechciał zbadać okólnik Nr. 1, który się nareszcie znalazł. Następnie jednak moment wielkiego rozczarowania, albowiem eksperci w sposób stanowczy oświadcza, iż dokument przyniesiony przez prok. Rauze nie jest tym, który miał w ręku w toku śledztwa.

W końcu przewodniczący ogłasza przewód sądowy za ukończony i rozprawę odracza do 15 grudnia na godz. 9 rano.

Pogoda w całej Polsce

Pomorz, Wielkopolska, Polska środkowa, Wielkie: zachmurzenie umiarkowane z możliwością przelotnych opadów. Po nocnych przymrozkach dniem temperatura w pobliżu 0 st. Umiarkowane wiatry północno — zachodnie i północne.

Śląsk, Podhale, Tatry, wyżyna Małopolska, Polessie, Podole, Wołyń i Małopolska wschodnia: chmurno lub pochmurno z przelotnymi jeszcze gdzieś opadami. Lekki spadek temperatury. Umiarkowane wiatry zachodnie.

Dzień bardzo niepewny

Godziny rano obciąża powódzenie w miłości i szczęściu, później jednak nadchodzi nadmierna wiara w siebie, brak rozważliwej ostrożności w poczynaniach życiowych. Zaraz po godzinie 13-tej możemy być narażeni na nieoczekiwane niepokoję lub niepowodzenia. Także wieczór przynosi nastroje przykre i nie zadawanie, a im później, tem gorzej będzie się przedstawiało.

Rodzice ukamienowali uwodziciela córki Ponury dramat we wsi pod Łodzią

Wieś Jutroszew, gminy Grabice pod Łodzią, stała się widowiską na twornej morderstwa dokonanego na osobie 23-letniego Stefana Różgi, przez rodziców uwiedzionej przez niego dziewczyny.

Prawie od roku Stefan Różga był w domu małżonków Jasnowskich, starając się o rękę ich córki, 19-letniej Anny. Już był wyznaczony termin ślubu,

gdy nieszczęście dotknęło Jasnowskich. Pożar zniszczył całe ich gospodarstwo, doprowadzając ich do ruiny materialnej.

Wówczas okazała się cała wartość moralna niedosłego zięcia. Wobec zubożenia narzeczonej zrezygnował z małżeństwa nie chcąc znieść się z córką pogorzela, i opuścił ją, choć

była już matką jego dziecka.

Ten właśnie wzgląd na honor córki skłonił Jasnowskich do tego, że starali się namówić Różgę do ożenienia się z Anną, grożąc

mu nawet, w razie odmowy, zabójstwem.

Onegdaj, po nabożeństwie w kościele, Jasnowscy zaniosli Różgę do karczmy celem ostatecznego omówienia sprawy. Nie doszło jednak do porozumienia

nawet przy poczęstunku.

wobec zdecydowanego oporu ze strony uwodziciela. I Jasnowscy zatem postanowili zemścić się na uwodzicielu córki.

W pewnym momencie, gdy przechodził koło stert kamieni, przegotowanych do naprawy szosy, Jasnowski wraz z żoną zaczęli ka-

mieniami temi obrzucać Różgę. Na krzyk morderców nadbiegli sąsiedzi, ale zastali już tylko strasznie zmasakrowane zwłoki ukamienionego.

Policja aresztowała małżonków Jasnowskich i odstawiła ich do więzienia w Łodzi.

Zgórą stu biedaków oskarża o wyzysk Elektrownię Pruszkowską

Otrzymałmy następujący list: My niżej podpisani, mieszkańcy osady Okęcie pod Warszawą ośmielamy zwrócić się z uprzejmą prośbą do Sz. Redakcji o łaskawe umieszczenie w swym poczytnym piśmie co następuje:

Będąc przeważnie bezrobotnymi, nie jesteśmy w stanie opłacać wygórowanej opłaty za liczniki za

kładane przez Elektrownię Pruszkowską, za które pobiera 2 zł. miesięcznie.

gdy Elektrownia Warszawska za te same liczniki pobiera tylko 80 groszy.

Licznik kosztuje 50 zł., a więc po 25 miesiącach, przy pobieraniu 2 zł. miesięcznie, zostaje całkowicie spłacony, pomimo to pozostaje

własnością elektrowni, a my nadal płacimy te 2 zł. co uważamy za jawny wyzysk.

Wobec powyższego i ze względu na to, że większość nas jest bezrobotnych, o ile elektrownia nie zredukuj nam opłaty za liczniki przynajmniej do 1 zł., co uważamy za sprawę słuszną.

Prosimy o zlecenie nam takowych, w jak najkrótszym czasie, gdyż korzystając ze światła, ze względu na powyższe, nadal nie możemy, gdyż elektrownia pobiera od nas już po kilkadziesiąt złotych, my nadal płacimy po 2 zł. miesięcznie, a licznik jak był własnością elektrowni, tak i jest nadal, co stwierdzamy własnoręcznie podpisami i zwracamy się z gorącym apelem do miarodajnych czynników

o zlecenie nam takowych, przed wymienionym wyzyskiem, wyzyskiem bezrobotnych, którzy i tak poproszą z głodu krami.

Następuje zgórą sto podpisów.

Dla chcącego nie ma nic trudnego

Przemysł cukrowniczy Zachodniej Polski zorganizował prace w swoich warsztatach w taki sposób, że zatrudniono w kampanii 1931/32, mimo zmniejszenia produkcji, o 4.500 robotników więcej, niż w ubiegłej kampanii.

Muzeum Kolejowe w Warszawie

Dn. 13-go b. m. odbędzie się poświęcenie i otwarcie Muzeum Polskich Kolei Państwowych, przeniesionego z prowizorycznego pomieszczenia na dworcze Głównym w Warszawie do lokalu przy ul. Nowy Jazd Nr. 1 (naprzeciw Zamku Królewskiego).

Muzeum otwarte będzie dla zwiedzających w niedziele i święta oraz wtorki i czwartki od godziny 10 do 14.

Od Redakcji

Izabella P. (Hafciarka) proszona jest o porozumienie się z Redakcją, w godz. popołudniowych w sprawie pracy.

Jutro dalsza dyskusja o nowem prawie małżeńskim

Strajk pracowników sklepów spożywczych na tle redukcji i przemoczenia pracą

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się w Warszawie strajk, jakiego dotychczas jeszcze nigdy nie oglądała. Tym strajkiem jest

strajk sklepów spożywczych. Strajkowacze będzie personel 27 sklepów spółdzielczych, należących do warszawskiej spółdzielni spożywców. Spółdzielnia ta zatrudnia przeszło 100 osób.

Strajk został proklamowany wskutek niezwykłego przeciążenia pracą pracowników. Personel bowiem sklepów niejednokrotnie jest zatrudniony po 15 — 16 godzin na dobę.

Przytem, w ostatnich czasach, mimo i tak już szczupłego personelu, zarząd spółdzielni

zamiar przeprowadzić redukcję. Nie byłoby to może dziwne, gdyby nie to, że spółdzielnia odmawiała pracownikom trzymiesięcznego odszkodowania.

Rokowania związków pracowników spółdzielczych w inspekto-

racie pracy z dyrektora spółdzielni, nie daly żadnych wyników. Również bez wyniku pozostała inter-

wencja zw. rewizyjnego spółdzielni z wyzyskiem „Spółtem”.

Pozostał więc tylko strajk.

Jak gospodarowali włamywacze w twierdzy modlińskiej

Śledztwo prowadzone w sprawie tajemniczego najścia trzech osobników na teren

fortu w Modlinie o którym pisaliśmy w dniu wczorajszym, przynosi nowe, bardzo ciekawe szczegóły.

Okazuje się, że hersztem i inicjatorem był Gułkowski, który swego czasu jako rocznik 1904, odbywał w twierdzy swą

powinność wojskową. Wspólnicy przybyli do Modlina w nocy z dn. 5 na 6 b. m. i po prze-

destaniu się na teren fortecy, pracowali

Dla ścisłości należy zaznaczyć, że w pokoju do którego starali się dostać włamywacze, znajduje się prócz wspomnianych już pancernych szafy z dokumentami, tylko

mała, podziemna kasa pieniężna. Ołówna kasa mieści się w innym miejscu.

Gułkowski, jako były żołnierz, orjentował się w terenie i różnych możliwościach

doskonale. Prócz rannego Zaleskiego, który znajduje się w szpitalu św. Rocha, pozostali siedzą w więzieniu na Pawlaku. Zeznają nadal, że włamanie miało na celu ograbienie kasy pułkowej.

W tych wszystkich szczegółach uderza nas przede wszystkim fakt, że szafka mogła się znajdować wewnątrz twierdzy, prawie cała doba, przez nikogo niezauważona.

Alarmy straży ogniowej w dołach spisu ludności

WARSZAWA. 10.12. Według informacji Biura Powszechnego Spisu dn. 10 grudnia, t. j. w drugim dniu spisu, akcja rozwinięła się pomyślnie, tak iż w wielu miejscowościach w dniu tym spis zostanie ukończony.

Z inicjatywą głównego związku straży pożarnych w dn. 8 i 9 gru-

dnia odbyły się na terenie całego kraju alarmy drużyn ochotniczych straży pożarnych z okazji spisu ludności.

Drużyny strażackie objechały swe rejon, ogłaszając całej ludności o przeprowadzonym spisie i namawiając ją do chętnego spełnienia obowiązku.

Wojsko zrzeka się „gwiazdki” na rzecz najbardziej potrzebujących

Zarząd Naczelny Polskiego Biuletynu Krzyża otrzymał od p. I wiceministra Spraw Wojskowych pismo, w którym p. wiceminister

prosi o nieurządzanie w tym roku gwiazdki dla żołnierzy, motywując to potrzebą nieodciążania uwagi społeczeństwa i środków do walki z kulkami bezrobocia.

Sowiecki lot do stratosfery

MOSKWA. 10.12. — W sowieckich kołach lotniczych opracowywany jest projekt ekspedycji do stratosfery.

Ekspedycja miałaby się odbyć na specjalnym aerostacie sferycznym, zaopatrzonego w kabinę na 2 osoby i wszelkie przyrządy naukowe.

Wzlot według projektu odbędzie się w roku przyszłym.

Każdy ma prawo głosu

NOTATNIK SKARG

Józefa Gawędy

MIŁOŚĆ W SZPITALNEJ SALI

Siostra - pielęgniarzka zakochała się w ofierze katastrofy samochodowej

Zaliczam się do młodych, gdyż mam 20 lat. Przed iorkiem poznałem osobę, która we mnie wzbudziła głębokie uczucie, pokochałem ją.

Czułem się szczęśliwym, licząc zgodnie z naszą umową za 2 miesiące na ślub.

Aż tu w niedzielę 11.X wracając z Łomży, padłem ofiarą katastrofy. Kierownica się rozluźniła i ja z szybką 60 km. na godzinę wpadłem na przydrożne drzewo. Dalej nie pamiętam, dopiero po tygodniu dowiedziałem się, że się znajduję w szpitalu w Białymstoku.

Skutki katastrofy były fatalne, doznałem uszkodzenia czaszki oraz złamania lewej ręki. Dzięki dobremu lekowi, nowo! zaczęłem wyzdrowiać, mimo to doktor zabronił przyjmowania

wszelkich wizyt. Szczególną opieką otaczała mnie zaś siostra X. — siedząc przy mnie dniem i nocą, karmiła i czytywała książki.

Nie mogłem zrozumieć dlaczego ona się dla mnie tak poświęca, często pytałem się samego siebie, czy to zadanie każdej siostry? Polubiłem ją bardzo, uważając ją za miłą przyjaciółkę, aż tu ona zaczęła

mi powiedzieć, że mnie kocha i pragnie przy mnie na zawsze pozostać. Strach jakiś mnie ogarnął, tu dopiero zrozumiałem, postanowiłem ograniczać przyjaźń z nią, tem samem zalesknętem za moją kochaną Ninią i domagałem się o jej wizytę z całą stanowczością.

Kilka godzin miłe z nią spędziłem. Ostatnie dwa tygodnie w szpitalu były dla mnie bardzo ciężkie, gdyż byłem narażony na wysłuchanie ciągłych wyznań siostry X., która wydawała mi się coraz groźniejsza.

Nareszcie wypisało mnie, myślałem, że będę miał spokój przed nią, stało się inaczej.

Po czterech dniach, kiedy wracałem do domu, przed bramą

jak duch wyrasta przedemną siostra. Zadrżałem, nie znajdując słów dla niej. Ona zaś, widząc moje zmieszanie, wybuchnęła płaczem, rzucając mi się na szyję, z ust jej słyszę słowa „Artiku najstarszy, jak ja się Kocham, nikt cię tak kochać nie może na świecie, nie odrzucaj mnie!”

Z trudem zdołałem ją uspokoić i z boleścią wymówiłem kilka słów pociechy.

W następnych dniach ratowałem się w ten sposób, że wracałem do domu przełaząc przez płot z tylniej strony podwórza. Po tygodniu otrzymałem wiadomość, że

siostra X. się trui.

Moje nieszczęście wzrosło do tego stopnia, że nierzadko pracować nie mogłem, wróciwszy do domu płakałem jak dziecko. Głowa mi usycha, nie wiem co począć, czy ona nie rozumie, że mogę posłubić tylko tę, którą kocham?

A. z Białegostoku,
P. S. Nadmieniam, że siostra X. jest pielęgniarzka świecka.

— Kochany Panie, jeśli ma Pan czyste sumienie wobec siostry X.,

jeśli zakochała się w Panu, że się tak wyrażę bez Pańskiego współudziału w tym kierunku, nie ma Pan potrzeby „suszyć sobie głowy” nad rozwiązaniem tego problemu.

To trudno — winien Pan iść za głosem serca i ktoś musi tu pocierpieć trochę. Nie widzę racji aby cierpieć miała p. Ninią, tracąc narzeczonego, którego kocha.

Pan odpokutował już za swoją

„niezawinioną winę”, przełaząc przez płoty i gnębiąc się w rozterce dniem i nocą.

Cały ciężar tego dramatu miłostki musi wziąć na swe serduszek siostra X. i zapomnieć o ukochanym pacjentcie.

Taki już jest los cichych pracowników szpitalnych.

Hej podobnych tragedii przeżyły one podczas wojny.

...oskarżona jest o to, że na bazie skradła trzy pary pończoch, ogólnej wartości sześć złotych!

Czy przyznaje się do winy? — Tak, proszę sądu, ukradłam! Broni oskarżonej młoda adwokatka. Mówi z tą w oczach, z zalanymi w głosie.

— Oskarżona, proszę sądu, ma pięćdziesiąt dzieci. Najstarsze — dziesięć, — najmłodsze ma dwa lata. Wszystkie są na jej utrzymaniu. Ma prócz tego męża, chorego umysłowo.

Oskarżona jest praczka. Gdy ma to pranie, zarabia parę złotych, potrzebnych, by ona, mąż i dzieci nie umarli z głodu.

Gdy niema...? Teraz, proszę sądu, siedzi już pięć i pół tygodnia w więzieniu. Przez ten cały czas jej dzieci, pię-

ciórko drobnych dzieci, są pod opieką jej męża. Tego chorego psychicznie człowieka, który może je wprost pozabijać!... nikt za to nie będzie odpowiadał. Zresztą — sama kradzież, wartość skradzionych przedmiotów wskazuje, że tylko nędza mogła zmusić oskarżoną do tego czynu.

Skrajna nędza... Dla mnie, proszę sądu, jest ona raczej męczennicą niż przestępczynią.

A teraz pięć tygodni więzienia zdala od dzieci. Niepewność o ich byt... Nietylko, ale i o ich życie. Mnie się zdaje, że okres przeży-

ty już w więzieniu, będzie dostateczną karą za to... przestępstwo. W imieniu tych małych dzieci proszę, aby sąd zwrócił im matkę, ograniczając jej karę do tego okresu.

Sąd uład się na naradę.

Na sali panowała cisza, zupełna cisza, nie przerywana ani przez kaszel, ani przez westchnienie...

Tylko z ławy oskarżonych dobiegało bardzo ciche poszłochiwanie kobiet.

„Mąż chory umysłowo, pięćdziesiąt dzieci bez chleba... a może sąd każe jeszcze dłużej siedzieć. Sędziowie weszli.

Drzewko Gandhiego

W ostatnim dniu swego pobytu w Londynie wielki Hindus zasadził drzewko na pamiątkę swego udziału w konferencji „O kragatego stołu”

Czytając „Przegląd Sportowy”

Wysadzona w powietrze świątynia

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pierwszy pułk szwoleżerów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, chluba jazdy polskiej, którego sztandar zdobi krzyż „Virtuti Militari”, obchodził swe święto d. 10.12. Na zdjęciu widzimy defiladę szwadronu honorowego z bojowym sztandarem pułkowy m. przed grupą wyższych oficerów polskich i rumuńskich (z 16 p. p. im. J. Piłsudskiego) na placu Piłsudskiego w Warszawie przed pomnikiem wielkiego kawalerzysty — marszałka ks. Józefa Poniatowskiego i grobem Nieznanego Żołnierza

Chluba kawalerii polskiej

Wysadzona w powietrze świątynia

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu Napoleona. Ten nowy akt obłąkanej nienawiści bolszewików do Boga i bezprzekładnego w dziejach barbarzyństwa, poruszył opinię całego świata cywilizowanego

Pod wspaniałą katedrą Zbawiciela w Moskwie podłożono naboje dynamitowe i wysadzono świątynię w powietrze. Katedra została wybudowana w r. 1813 na pamiątkę uratowania Rosji od najazdu

MAREK ROMAŃSKI & MIRKO BORKOWICZ

POZOGA NAMIETNOŚCI

DZIEJE MIŁOŚCI I WYSTĘPKU

ZEMSTA DEZYDERJUSZA KWACZA.
W gabinecie komisarza Kciuka rozległo się głośne pukanie do drzwi.

Weszli...
W prógu stanął jeden z wywiadowców pełniących służbę.

— Panie komisarzu, melduję posłusznie, że jakiś osobnik pragnie widzieć się z panem komisarzem w sprawie obrabowania banku Hubryny... Oto jego bilet.

Komisarz Kciuk wziął podana sobie kartę papieru i począł przyglądać się jej z zaciekawieniem.

— Hm... Dziwny jakiś człowiek... Alojzy Piszczel, właściciel składu trumien i... miłośnik antyków... — odczytał.

— Czy mam go tu przyprowadzić?...
— Jak — skinął głową oficer policyjny, oglądając w dalszym ciągu z uśmiechem bilet Piszczela.

W parę chwil potem do gabinetu wtoczyła się okrągła figurka trumniarza, gnająca się w niesłychanie uprzejmych ukłonach.

— Pan Alojzy Piszczel?... Czem mogę panu służyć?...
Zamiast odpowiedzi Piszczel wydobyl z kieszeni rulon papieru i okrągłym gestem podał go Kciukowi.

— Cóż to jest?...
— To... zameldowanie... Skarga serdeczna... a zarazem przysługa dla kraju i społeczeństwa... Zdemaskowanie lotra wielkiego... Uświadomienie obywatelsko uczynne...

— O co panu chodzi, do diabła?...
— O biurko, panie komisarzu, o biurko... Biureczność była ci kława i antyczna... Tyś się ciągniesz z łobuzostwem z pod serca wyciągniesz... Nieprzeżniiony sen życia... Z czczo...

— Co?... Sen?... Co mi pan tu bajdurzysz?...
— Pan komisarz raczył nie zrozumieć... Sen był nieprzeżniiony, a biurko z czczo... Za tysiąc dwieście złotych... ileby to trumienek było, a ja to wszystko na jeden mebel...

Kciuk podniósł już rękę do góry, by uderzyć pięścią w blat stołu, gdy wtem, ku jego zdziwieniu, grubas rozplakał się serdecznie.

— Sie... kłera w drzazgi połupał!... Psiawiar!... Słupem telegraficznym w kregosłup lechłany!...

— Niech pan wreszcie mówil... — wrzasnął zniecierpliwiony komisarz.

— A! zaraz... — Lzy obeschły natychmiast w zalanych tłuszczem ślepkach Piszczela... — Jakby pan komisarz od razu przeczytał dokument, toby obeszło się bez krzyku...

— Co to ma być?... Przecież to jest jakaś klepsydra... — zdziwił się Kciuk, rozwijając trzymany w ręku rulon białego papieru z załobnemi obwódkami.

— Obywatelski uczynek mój jest spisany na odwrotności...
— Alia... A czy nie mieliście innego papieru?... Może to pański papier urzędowy?... Zaraz, ale o czym pan tu pisze?

— O moim znajomym, niewiadomego nazwiska, przezwiskiem „Czarny”...
Komisarz Kciuk podskoczył na krześle.

— ...sprawcy obrabowania banku Hubryny, i porabiania mojego biurka za tysiąc dwieście złotych... — dokończył z godnością i powagą Piszczel.

— Chwileczkę... Trochę to niezrozumiałe... Wierzę pan tutaj, że o „Czarnym”...

...wie pan z pewnością, iż on jest sprawcą napadu na bank... Dobrze... A co tu o akcjach pan napisał?

— Tam napisane chyba?... Aha, niewyraźnie... Więc te akcje były w tem biurku, co je kupilem z licytacji u panny Zaby jakiegoś... Czort wie skąd one się tam wzięły... I „Czarny” przylazł do mnie i siekierą rozwalł mebel i zabrał akcje i jeszcze dał w pysk mojemu funkcjonariuszowi i jeszcze w brzuch mnie pięścią zdzielił...

— Zaraz, zaraz... Więc jeżeli on porabiał biurko, to znaczy, że wiedział, iż tam są te akcje?... Tak?...
— Chiba, że wiedział, drań...

— A pan nie wie?... Nie?... To dziwne... Przecież pan był jego współnikiem...

— Ja?...
— No, przecież wyraźnie jest tu napisane niżej, że był pan współnikiem „Czarnego”... że utrzymywał pan meble w swoim składzie trumien, że u pana zbiera się szajka „Zielonego Pajaka”, że u pana dzielili się oni zdobyczą po obrabowaniu banku, że... Co panu jest, panie Piszczel?...
— Handlarz trumien zwał się jak... kłoda na stojące obok krzesło. Ręce opuścił bezwładnie na wielkim, wystającym brzuchu. Pot kroplisty osiadł na jego purpurowo siwej twarzy, a oczy wylażyły nawierzch.

— Tittu... oszustwo... oszczerstwo... insynuacje...
— Jakże?... Przecież to pan pisał własną ręką...

— Nie, nie własną... Ja mam artretyzm w palcach... To nie ja pisałem... Ja tylko dyktowałem... Pisał mój funkcjonariusz... Dezyderjusz Kwacz...

— Ach, to pan ma artretyzm?... A pan umie pisać węgile?... A czyta?...
Piszczel zmieszał się okropnie.

— Czyta!... Jak drukowane, to potrafię... Pisać też... O, weksekli podpisuję...

— Ach tak?... A czy ten Kwacz żyje w przyjaźni z panem?... Nie ma o co żalu do pana?...
— Jeszceby też... Parę razy dostał w pysk, bo mu się należało...

— Ach prawda... To też tutaj, przy końcu, przyznaje się pan do maltretowania personelu, do katowania uzdolnionego ekspedienta...

— Ja tego nie pisałem! — zawołał z rozpaczą Piszczel... — Kłamstwo to wszystko...

— Wszystko?... Więc i o tem, że „Czarny”...?
— Nie, to, to prawda.

— Teraz nic nie rozumiem — rzekł komisarz.

W rzeczywistości rozumiał wszystko. Piszczel przez zemstę zademonstrował „Czarnego”, a Kwacz skorzystał z okazji, by zemścić się na swoim chlebodawcy.

— Widzi pan, — rzekł komisarz z uśmiechem — jak to źle mieć „artretyzm” w palcach... Ja na to nic nie poradzę... Meldunek jest... Podpisany przez pana... Potwierdzony ustnem zeznaniem... Muszę sprawić nadeń bieg urzędowy...

Alojzy Piszczel skłonił się nagle przed komisarzem i skierował szybko do wyjścia.

— A to co?... Stać!... — ryknął za nim Kciuk.

— Idę sobie... Spełniłem swój obowiązek...

Komisarz policyjny położył rękę na dzwonek...

— Tak, ale ja jeszcze nie spełniłem

swojego obywatelskiego obowiązku... Panie Piszczel, jest pan aresztowany do wyjaśnienia sprawy... Przykro mi. Ja na to nic nie poradzę...

Dwóch wywiadowców policyjnych wyrosło w gabinecie, jak z pod ziemi.

Komisarz Kciuk zwrócił się do nich: — Tego pana — tu komisarz wskazał pogardliwie na Piszczela — proszę zamknąć w osobnej celi. Zabrać szelki i sznurówki... Poza to proszę natychmiast jechać do składu Alojzego Piszczela, pod firmą „Trumny tanie i dobre”, na ulicę...

— Wiem panie komisarzu... Słucham instrukcji...

— Otóż, w lokalu tym zrobicie jaknajbardziej szczegółową rewizję... Według zameldowania, które mam w ręku, w składzie tym mieści się od lat melina złodziejska, a właściwie — Piszczel, trudni się po-
zatem paserstwem... Proszę też przyprowadzić tu z sobą Dezyderjusza Kwacza...

Piszczel uderzył nagle w niespodziewany lament.

— Handel nie będzie szedł... Zakład nie może być bez opieki... A nuż jaki pogrzeb?...
Komisarz roześmiał się.

— Pamięć Piszczel, pan ma złudzenia... Cały pański składzik zostanie opieczętowany...

Kciuk zwrócił się znów do agentów: — Odprowadźcie go!...

Twarz Alojzego Piszczela poszarzała ze zgrozy.

— Wieszanie!... Hańba!... Skafane nazwisko!... Przez jednego kpa, co trumny porządnie sprzedać nie umie!

W chwilę potem dwa auta policyjne wyruszyły w drogę na dalekie przedmieście Warszawy, wieząc wywiadowców, którzy mieli dokonać rewizji i sprowadzić Kwacza.

Komisarz Kciuk wstał z miejsca i zatarł ręce. Nareszcie, dzięki przypadkowi dowiedział się ze stuprocentową pewnością, że akcje A. T. N. znajdują się w rękach Maroczego, po jakichś długich perypetiach... Cóż za duren z tego Piszczela, żeby przyjąć i skrzyżować siebie samego w taki głupi sposób... Posiedzi sobie za współudział w przestępstwach i paserstwo...

Chciał już Kciuk wyjść z pokoju, gdy wtem zadzwonił telefon.

— Czyżby Zaba?... Halo!... Tu komisarz Kciuk... Ach, moje uszanowanie...

W słuchawce zabrzmiał roztrzęsiony, dygocący z niepokoju głos Wierchońskiego.

— Panie komisarzu... Na rany boskie... Jak ta sprawa z panną Hubrynową?... Czy dalej niema żadnych wiadomości?...
Zadnych?... O, Boże!... Nic i nic... Niech się pan zlituje, panie komisarzu... A co jest z panem Zaba?...
Komisarz Kciuk zbity habiego kilku uprzedzemi oświadczeniami, że nic, niestety, jeszcze nie wie, ale gdy będzie wiedział, powiadomi go natychmiast. Wierchoński prosił o kierowanie wiadomości do Plazowa, dokąd musiał wracać.

Komisarz Kciuk nie przypuszczał nawet, że bity po twarzy pomocnik Piszczela — Dezyderjusz Kwacz miał mu już niedługo udzielić wiadomości, która cała sprawę skierować miała na nowe sensacyjne tory.

(Dalszy ciąg w numerze jutrzejszym).

Tragikomiczna przygoda świetnego artysty w pogoni za urodziwą warszawianką

„Donzuanom” warszawskim zdarzają się w ich upartej praktyce różne emocjonujące momenty:

miłe i niemiłe.

Te ostatnie zresztą przeważają. Zdarzają się nawet i przygody dotkliwie, gdy np. jakaś ciężka ręka z nielekka mocą spada na wąfle ramie wielbiciela wdzięków niewieścich.

Można się z tem jakoś pogodzić, bo któraż droga, prowadząca do upragnionego celu nie jest usiana cierniami?

Zdarzają się również i przygody ośmieszające, choćby taka jaka przeżył ostatnio pewien bardzo kochliwy, popularny artysta scenicznego, a o której relację zdała nam uczestniczka tej historii, panna X., słuchaczka uniwersytetu.

Urodziwa ta — i nawet bardzo urodziwa — niewiasta wra-

cała około godziny 11 wieczorem do domu. Przy zbiegu Nowego Świata i Alei Jerolimskiej obrzucił ją strzelistym spojrzeniem

popularny artysta.

Przez kilka chwil stapał za zdążającą w kierunku Marszałkowskiej pięknością, jakby był cieniem zaangażowanym specjalnie do takiej roli w kinie.

Snadź jednak bierne stanowisko statysty nie zadowoliło ognistego amanta, przyzwyczajonego do żywej akcji scenicznej, więc zdecydował się przetrząść

do roli dźwiękowej.

Z dworskim gestem, jakiego mogłby mu pozazdrościć wesoły aktor, uchylił kapelusza zapytując damę czy może jej towa-

rzyszyć. Odpowiedziało mu milczenie, lecz równocześnie spojrzały nań filuternie roześmiane oczy urodziwej osoby, a na twarzy jej ukazał się zakądkowy uśmiech — uśmiech sfinksa.

Gdzieś serce, któreby wobec czaru takiego spojrzenia nie zabiło żywym ogniem?

Zawodowy amant sceniczny i rasowy donzuan poczuł przypływ nowej energii.

Zapłonęły blaskiem fosforycznym źrenice a

miła stała się złotoustą.

Kwały się wprost z nich komplementy, piękne zestawienia, nieśmiało proponując:

— Może do ciukierni? A może do kina? Program jest tak zachwycający a ciemność wprost porówna i ukata melancholiję duszy tęskniacej!

I tak płynęły piękne potoki kwiecistej wymowy, lecz niestety nie wywoływały tyle pożądanego efektu. Słuchaczka milczała, tylko w oczach czaił się

filuterny uśmieszek.

a dyskretny półuśmieszek nie znał z twarzą.

Podniecało to amanta lecz wysiłki opozostawały wprost daremne. Za to droga, która kroczyła nieznaną zjawiskiem kobiece była długa.

Przeszli przez całą Marszałkowską, dotarli do placu Unii, skręciwszy w Aleję Szucha znaleźli się na Mokotowskiej i przez Wilczą dobrnęli znów do Marszałkowskiej, aby minawszy tę ulicę w dalszym ciągu podążać

Widczą aż ku jej kresowi. Niekoniecznie mocne

noży amanta chwilała się, a sytuacja pozostawała bez zmiany.

On gadający aż do przesady, ona milcząca aż do rozpaczliwej intrygująco milcząca.

Ostatecznie dobry los przywrócił rozwiązanie kłopotliwej sytuacji.

Dama zatrzymała się przy bramie domu i zadzwoniła.

— Nareszcie — pomyślał zapewne nieproszonego asystenta — słyszę coś konkretnego. Albo powie mi kłota, albo usłyszę miłe słowo, obiecujące na przyszłość, a może słodkie zaproszenie.

I tu jednak oczekiwała go nie spodzianka. Uchylił się wrota, a dama wkraczając w nie uczyniła wymowny gest ręką, dotykając ust i uśmiech, stwierdzając w ten sposób, iż

jest głuchoniemą.

Amant zaklął i pełnym głosem ryknął: Idiotka!

A w tymże czasie urodziwa osoba wybuchnęła w bramie perlistym śmiechem.

Nowy wynalazek

zarobienie wymykania sę prądu elektrycznego z przewodników

Prądy błądzące, ta plaga wszystkich przewodów elektrycznych spowodowane są, jak wiadomo, tem, że niema substancji, która by w ściśle tego słowa znaczeniu izolowała te przewody. Zawsze pewna część prądu

wymyka się

czy to do ziemi, czy to poprostu w powietrze, co nietylko powoduje znaczne straty, ale także stałe się źródłem wypadków.

Otóż obecnie, dzięki wynalazkowi pewnego uczonego kanadyjskiego, profesora McLennana, będzie można konstruować przewodniki

absolutnie nieprzepuszczające prądu,

co zapewnią znacznie większą siłę natężenia żarówki, ale i motorem i dynamomaszyną.

McLennan jest profesorem uniwersytetu w Toronto i pracował nad znalezieniem doskonałego

przewodnika elektryczności od szeregu lat.

Obecnemu jego wynalazkowi, którego istota trzymana jest jeszcze w tajemnicy, wrożą wiel

przewodnika elektryczności od szeregu lat.

Obecnemu jego wynalazkowi, którego istota trzymana jest jeszcze w tajemnicy, wrożą wiel

ka przyszłość. Słery fachowe uważają, że nieprzepuszczalne dla prądu przewody elektryczne będą miały doniosłe znaczenie dla rozwoju radia.

Więści ze świata:

Menjou w Anglii. Znakomity artysta filmowy, Adolf Menjou bawi w Anglii gdzie będzie nakręcał pierwszy swój angielski film. Film ten, za który Menjou otrzymuje 40 tysięcy złotych tygodniowo, zatytułowany jest „Dwoje białych ramion”.

Menjou przybył prosto z Hollywood i zaraz na wstępie oczekiwało go trzech krawców, którzy wzięli miarę na kostiumy filmowe.

W ciągu nocy Menjou pozował się ze scenariuszem, wstał o 7. o 8.30 był w studio, a o 9 zaczął grać.

Poco było awanturować się z żoną? Obywatel polski Eryk Gande przybył do Nowego Yorku jako marynarz, zbiegł z okrętu i osiedlił się w Stanach Zjednoczonych. Mimo, że nie posiadał papierów, nikt mu nie deptał po piętach.

Gande byłby mógł nadal mieszkać w Ameryce, gdyby nie jego niespokojne usposobienie. Wszczął on mianowicie awanturę ze swą żoną, z którą żyje w separacji, został aresztowany i przy tej sposobności wyszło na jaw, że jest nielegalnym imigrantem. Teraz Gande będzie deportowany do Polski, gdzie prawdopodobnie jeszcze czeka go nieprzyjemność za ucieczkę z okrętu.

Walka z policją. Policja paryska stoczyła zaciętą walkę z niejakim Jerzym Martin, który w przyszłości zażądał zabił basz-nem swe go rywala Dieza a potem ciężko zranił swa kochankę, pannę Novaron. Dokonawszy tego szalonego czynu Martin zabarykadował się

w mieszkaniu i przez trzy godziny opierał się policji. Gdy wrzucano do mieszkania jego bombę z gazem łzawiącym, Martin strzelił do siebie z rewolwera i w stanie beznadziejnym został odwieziony do szpitala.

Nagroda po 45 latach. Dr. H. Han nigan, w miejscowości Botesdale, w hrabstwie Suffolk, kiedyś, bardzo dawno temu, podniósł z ziemi

mezczyznę, który spadł z konia podczas polowania za psami, i nie znalazł jego adresu, a widząc ciężki stan pacjenta, zawiózł go własnym powozem do domu, ułożył we własnym łóżku i pielęgnował przez szereg tygodni. Obecnie, po 45 latach, pacjent ten, umierając, przypomniał sobie doktora, który wówczas uratował mu życie, i zapisał mu 20 tysięcy złotych.

Bandyta uwięziony w noclegu. Na stacji kolejowej w Tuluze, w pociągu, przybyłym z Mentone, znaleziono ubożo odzianego, nieprzytomnego mezczyznę. Z początku wydawało się, że jest on pijany, lekarz jednak stwierdził, że tajemniczy naziężer omotał z rądu. Miał przy sobie banknot pięcio frankowy, i bilet z Nicei do Monte Carlo. Do Tuluzy przewieziono „na gwałt”. Jest to przypuszczalnie bandyta korsykański Torre, który osaczony przez żandarmerię, przedostał się przez kordon i opuścił Korsykę w sposób tajemniczy, przywleczony na pokład orwawatego wachtu przez jego właściciela Yacht ten widział naokoło Antibes, ale wyniósł on natychmiast na pełne morze.

FALE RADJA

WARSZAWA. (Dług fal 1411.8 m.). Godz. 11.58: Sygnał czasu Hejnał z Krakowa. G. 12.10: Płyty. G. 13.40: Jakże korzystać przy hodowli drobnego osłagamy z organizmami? G. 13.55: Płyty. G. 14: „Uprawa sadów”. Godz. 14.15: Płyty. G. 14.20: „O gospodarstwie chowie drobitw w różnych warunkach”. G. 14.50: Płyty. G. 15.25: „Ziemie polskie, jako całość geograficzna”. G. 15.50: Audycja dla chorych. Godz. 16.10: Płyty. G. 16.20: Zabieg magne-
ne i wódrbarkie w dniu 13 grudnia”. G. 16.40: Płyty. G. 16.55: Lekcja języka angielskiego. G. 17.10: „Główne trendy ideologiczne”. G. 17.35: Koncert w wyk. ork. detel. G. 19.30: Płyty. G. 20: Poradanka muzyczna. G. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonii warsz. W przerwie „Literatura w X-mu pawilonie”. G. 23: Muzyka ta-
mczna.

Pierwsze wiadomości o spisie **Uczmy się bronić** z powiatu białostockiego przed gazami

Według wiadomości, nadchodzących z powiatu, w pierwszym dniu powszechnego spisu ludności, prawie każdy komisarz zafatwiał $\frac{1}{8}$ do $\frac{1}{2}$ swego okręgu.

W niektórych rejonach zakończono pracę w ciągu jednego dnia, np. w Kalinówce, Zabłudowie, Czarnej-Wsi, Knyżynie, ponieważ ludność tam

przyszykowała wszystkie dokumenty. Starosta powiatowy w dniu tym objeżdżał teren w celach inspekcyjnych.

Dowiadujemy się, że Powiatowy Komitet L.O.P.P. w Białymstoku (ul. Warszawska 17) posiada jeszcze ograniczoną

ilość kompletów Kursu Informatycznego Obrony Przeciwważowej.

Osoby pragnące otrzymać bezpłatnie wymienione komplety zechcą zgłosić się osobiście, lub nadesłać Komitetowi swój adres oraz znaczek 15 gr. na przesyłkę.

Jednocześnie w Komitecie Powiatowym L. O. P. P. można zasięgnąć szczegółowych informacji o korespondencyjnym Kursie Instruktorów O. P. G. (obrony przeciwważowej) II-ej kategorii.

W trosce o wychowanie młodzieży Koło Przyjaciół Harcerstwa

Harcerstwo, posiadające w kraju naszemu duży dorobek w pracy nad kształtowaniem charakterów i rozwojem fizycznym młodzieży jest obecnie potężną organizacją wychowawczą, w której młodzież w pracy nad sobą liczy na współpracę starszego pokolenia.

To też grupa obywateli w Białymstoku zamierza zorganizować Centralne Koło Przyjaciół Harcerstwa. Zebranie organizacyjne odbędzie się dziś o godz. 19-ej w sali Rady Miejskiej.

zwać Centralne Koło Przyjaciół Harcerstwa. Zebranie organizacyjne odbędzie się dziś o godz. 19-ej w sali Rady Miejskiej.

Biała plaga

Polska posiada zbyt słaby arsenał do walki z gruźlicą a przeto i wyniki są bardzo nikłe.

W Polsce na 10.000 mieszkańców 29 osób umiera z gruźlicy. Stojmy daleko po za małą Danją w której umiera tylko 9 osób na 10.000.

Obowiązkiem każdego jest popieranie walki z gruźlicą.

Tylko w wspólnym wysiłku zdołamy opłonić tę straszną „białą plagę”. Popierajcie „Dni Przeciwgruźlicze”.

Nowa partja bezrobotnych znalazła pracę

W dniu wczorajszym Starostwo powiatowe, wysłało na publiczne roboty nową partję w liczbie 25 bezrobotnych, rekrutujących się z gminy Supraśl.

Złodzieje

„zaopatrzyli” się w opał

P. Stefan Michalczuk (Wieżka Nr. 13) udając się do komórki po drzewo z przerwaniem stwierdził, iż ktoś widocznie za pomocą podrobionego klucza dostał się tam i skradł mu większą ilość drzewa opałowego. Zwrócił się więc do policji o wykrycie pomysłowego „wspólnika”.

Kino „PRZYSTAŃ” Dziś

Greta Garbo
i John Gilbert
w filmie

ANNA KARENINA

Przeróbka głośnej powieści
LWA TOLSTOJA
Nad program
K O M E D J A
Początek seansów godz. 5, 7, 9.

Popierajcie L. O. P. P.

Nowe świetlice dla młodzieży pozaszkolnej

Magistrat projektuje w dniach najbliższych zorganizować i uruchomić dwie świetlice dla młodzieży pozaszkolnej dorastającej. Prace przygotowawcze są już na ukończeniu.

W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie dla wyłonienia komitetu, którego zadaniem będzie opieka nad temi kulturalnymi placówkami, których brak dawał się odczuwać w mieście.

Inspekcja oddziałów strzeleckich

Onegdaj kpt. Skwarnicki, ko -Strzeleckiego Nr. III wraz z rezydentem Okręgowego Związku uferentką okręgową pracy kobiet p. Nowacką dokonał inspekcji oddziałów męskiego i żeńskiego Związku Strz. podczas zajęć. Po inspekcji odbyła się odprawa oficerów oddziałów.

Lew na strychu porywa kury i kaczki

Ubiegłej nocy Chana Lew usiłowała skraść kury i kaczki ze strychu domu Nr. 2 przy ul. Kilińskiego, stanowiące własność p. mec. Olszyńskiego. Złodziejkę w porę zatrzymano i łup odebrano.

Za nieprzestrzeganie przepisów meldunk. grożą kary

W związku z zakończeniem prac organizacyjnych w Biurze Ewidencji Ludności Magistrat Grodzkiego z wnioskiem o ukaranie winnych za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych. Należy przeto stosować się ściśle do przepisów meldunkowych.

Cykl odczytów o pszczelnictwie

Staraniem Koła Kojowców Miłośników Pszczelnictwa odbędzie się 10 odczytów o pszczelnictwie.

Odczyty odbywać się będą w każdą sobotę o godz. 17-ej

m. 30 w sali Ogniska Kolejowego.

Na prelegenta zaproszony został p. Stanisław Gaćzorek, nauczyciel Seminarjum Nauczycielskiego.

Krzyż nad zgubną otchłanią Straszną śmierć pod zwalami ziemi

We wsi Czołówka pod Rzeszą zdarzyło się nieszczęście. Podczas kopania studni osunęła się ściana i zwały ziemi zasypały znajdującego się na dnie robotnika, Franciszka Naruszewicza, lat 26.

Kilka godzin cała wieś pracowała niestrudzenie łopatami zanim odnaleziono zasypanego człowieka.

Niestety, pomoc była spóźniona, Naruszewicz był już bez życia.

Fatalną studnię, która pochłonięła życie ludzkie, zasypano, postanawiając wzniesć na jej miejscu krzyż.

Częściowe podwyższenie taryfy autobusowej

Dowiadujemy się, iż Białostockie T-wo Komunikacyjne w porozumieniu z Magistratem i za zgodą p. Starosty Grodzkiego, zmienia z dniem dzisiejszym taryfę autobusową w ten sposób, że 20 gr. będzie pobierane za 4 przystanki, a nie jak dotychczas za odległość do 2 klm.

„Zabytki prozy średniowiecza”

Dziś w M. U. P. o godz. 19—20 wykład p. t. „Zabytki prozy średniowiecza” z działu „Literatura polska” — p. Z. Borkowska. Godz. 20—21 „Odżywianie roślin i zwierząt” — p. Eug. Machay.

Czy wiesz, że bezrobotni cierpią nędzę i trzeba im dopomóc?